

Praca po godzinach

11 sierpnia 2011

Rośnie liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w polskich firmach. Najwięcej przybyło ich w przemyśle.

Przeciętny pracownik polskiej firmy miał w 2010 r. 40 nadgodzin, czyli niemal trzy razy więcej niż w 2009 r. – wynika z danych firmy doradczej Hay Group, do których dotarła „Rzeczpospolita”. Na ten wzrost zapracowały głównie zakłady produkcyjne, gdzie średnia liczba nadgodzin sięgnęła 97 na jednego zatrudnionego. Pracodawcy wolą bowiem zaproponować pracę po godzinach, niż zwiększać zatrudnienie.

– Firmy nie są do końca pewne sytuacji rynkowej i stałego przyrostu zleceń, więc starają się efektywnie wykorzystywać swoją kadrę, zamiast inwestować w nowych pracowników – wyjaśnia Mirosława Kowalczyk, kierownik działu badania rynku wynagrodzeń Hay Group.

Rośnie też udział pracy tymczasowej; w zeszłym roku pracownicy czasowi realizowali już 8 proc. łącznego czasu pracy, czyli ponad dwa razy więcej niż w 2009 r., gdy ten udział sięgał 3,5 proc.

Jeśli nie nastąpi załamanie produkcji, to w tym roku liczba nadgodzin może osiągnąć poziom z 2008 r., gdy – zwłaszcza w pierwszym półroczu – wiele przedsiębiorstw mających problemy ze znalezieniem pracowników ratowało się godzinami nadliczbowymi.

Jak wynika z badań Mazowieckiego Centrum Profilaktyki Uzależnień i Wydziału Nauk Humanistycznych SGGW, 40 proc. Polaków jest gotowych wydłużyć swój dzień pracy dla utrzymania posady.

Według danych Państwowej Inspekcji Pracy w ubiegłym roku 12 proc. kontrolowanych firm naruszyło przepisy dotyczące

dopuszczalnej liczby godzin nadliczbowych w tygodniu i aż o jedną czwartą wzrosła liczba naruszeń przepisów w zakresie ewidencji czasu pracy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)